

PROTOKÓŁ

AA
22

Warszawa, dnia 26 stycznia 1950 r. Sędzia Apł. sądowy Ireneu
Skonieczna, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępo-
wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko: Strelczyk Władysław
Data i miejsce urodzenia: 25.I.1897 Baranów pow. łowicki
Imiona rodziców: Prós i Maria z d. Tytkowskie
Zawód ojca: rolnik
Przynależn. państw. i nar.: polisko
Wykształcenie: gymnazjo-kol.
Wykształcenie: 6 oddziałów szkoły powsz.
Zawód: Kelner
Miejsce zamieszkania: Przechodnia 6 ul 14
Karalność: niekarany

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Przechodniej Nr. 6. Do dnia 7-go sierpnia 1944 roku naszą ulicę zajmowali powstańcy. Dnia tego weszli na naszą ulicę Niemcy Wehrmacht, karali całej ludności naszej ulicy opuszczać domy. Powstańcy wówczas jeszcze zajmowali bank na rogu Przechodniej i Pl. Bankowego. ~~Kobi~~ Najpierw zostaliśmy poprowadzeni do ogrodu Saskiego, gdzie 55-mani chcieli nas, mężczyzn brać na czołgi, jednak żołnier, który nas wyprowadził nie zgodził się na to, mówiąc, że my jesteśmy mu potrzebni do roboty. Poprowadził więc nas obok Hal Kłosańskich. Przy rogu ul. Starej Leśnej ciąża pomordowanej ludności w linie około 10 osób mężczyzn i kobiet. Zostaliśmy poprowa-
dzeni między hale. Tutaj mężczyźni zostali zatrzymani a kobiety i dzieci poszły dalej w stronę Woli. Nam Niemiec karcił idąc niesymetrycznie i zabrać się do omyślenia ulic z barykad. Tymczasem z hali wyszedł pijany 55-mian, który chciał

23

rozstrzelać 4 naszych uwięzionych więźniów. Wówczas znowu zosta-
 wili się za nami Komendant naszej eskorty. Wywał broni papie-
 mu 55 manow, a gdy ten uolał się do keli, gdzie było więcej
 55-manów, karał nam ubrać się spawotem i iść prepl-
 ko w kierunku woli. Na drodze przewlismy pod eskortą
 Ukraińców, którzy nam karali biec z podniesionymi rękami,
 rewidowali nos, bili kolbami, rabowali cenniejsze przedmioty.
 Przewlismy do Kościółka na Wolskiej w Bema. Następnego dnia
 Niemcy wybrali z wśród więźniów będących w Kościele, gru-
 pę 160 więźniów, iekano na roboty. Jednakże jak później
 stwierdziłem, więźniów ci zostali rozstrzelani. Między nimi
 znajdował mój znajomy - Rymura.

Następnego dnia zostaliśmy wyprowadzeni na dworzec Zachod-
 ni, a stąd przewiezieni do Pruszkowa.

Idąc do Kościółka na Wolskiej, ul. Wolskiej widzieliśmy na rogu ul.
 Skiermiewickiej, jak Niemiec zastrzelił starą kobietę prowadzącą
 przez drugą kobietę, która już iść nie mogła.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokolizowała:
 Teresa Zolę

Strzelczyk Władysław
 apl. J. Skonieczny